

Krzyżówka inaczej

A	D	F	Y	O	U	D	F	W	I	J	A
B	F	Z	L	N	R	R	U	D	A	A	M
I	P	I	O	T	R	F	Y	O	H	N	B
Ł	G	D	Ł	U	T	W	C	W	B	U	O
W	H	I	N	F	L	N	U	Ó	E	S	Ż
W	Ł	O	D	Z	I	M	I	E	R	Z	Y
M	I	O	N	R	W	I	H	B	N	F	D
Y	J	C	Ń	Y	T	K	G	Z	A	N	A
X	A	Z	A	G	Ł	O	W	A	R	O	R
W	Ł	A	D	Y	S	Ł	A	W	D	B	G
C	O	I	O	B	R	A	N	I	E	I	M
K	D	H	B	C	Z	J	A	N	D	Z	Y

Odszukaj 6 postaci związanych z historią Radziłowa. W jaki sposób są one związane z naszą miejscowością?

Pierwsze 3 osoby, które zgłoszą się z prawidłowymi odpowiedziami w dniu 07.04.2009 r. do p. D. Antosiewicz otrzymają, oceny celujące z historii.

Redaktorzy naczelni: Natalia Nieradko IIIc, Robert Karwowski IIIb
Skład techniczny: Koło informatyczne
Opiekunowie: mgr Elżbieta Jurska, mgr Zbigniew Mroczkowski
Adres: Radziłów, ul.Sportowa 1, tel.0862736480, <http://radzilow.net>



Nr 3(97) III/IV 2009

Miesięcznik Gimnazjum w Radziłowie

Wkrótce Wielkanoc!

Nadchodzi Wielkanoc. Z tej okazji pragniemy złożyć naszym czytelnikom serdeczne życzenia. Życzymy Wam - Kochani ciepłych, pełnych pełnej radosnej nadziei Świąt Zmartwychwstania Pańskiego; zdrowia, szczęścia, ciepła domowego. Życzymy także stołu bogatego, smacznego jajka, świąt jak z bajki, mokrego Dyngusa, a przede wszystkim: uśmiechu! Mamy nadzieję, iż odpoczynek doda Wam sił i zmobilizuje do pracy.

*Redakcja
Gimpressu*



KAPITAŁ LUDZKI
NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI



Europejski Fundusz Społeczny

Wielkanoc dawniej i dziś



Już tylko kilka dni dzieli nas od Wielkanocy. Co prawda wielu ludzi (a w szczególności dzieci) nie cieszy się z tego święta. Dlaczego? Odpowiedź jest prosta, „bo nie dostanę prezentu!” - nieraz słyszałem to zdanie. Jednak powinniśmy doceniać ten jedyny dzień w roku. I pewnie znów postawicie pytanie „Dlaczego?” Otóż ma wielkie znaczenie religijne i bogatą tradycję, którą pragnę tutaj omówić. Myślę, że warto poświęcić

parę minut na przeczytanie tego artykułu i dowiedzieć się trochę o naszych lokalnych zwyczajach wielkanocnych.

Niedziela palmowa

W Niedzielę Palmową ludzie łamali kije z wierzby i uderzali nimi innych, zwłaszcza tych którzy spali, mówiąc: „Wierzba biją, nie zabija. Za tydzień wielki dzień dzieci, za sześć noc Wielkanoc”.

Wielkanoc i pozostałe święta

Pierwszego dnia, po mszy rezurekcyjnej każdy gospodarz chciał za wszelką cenę pierwszy wrócić do domu, co wróżyło, że pierwszy zbierze plon. Często woźnicy ścigali się w drodze powrotnej z kościoła. Chłopcy chodzili pod domami śpiewając „Alleluja! Wielki dzień nam nastał!”. Kolednicy zbierali jajka. Bywało, że ubierali cały kosz. Później sprzedawali je. W niedzielę, pierwszego dnia świąt, chorzy chodzili do rzeki obmywać rany. Wracając, nie mogli się obejrzeć, bo wierzono, że choroba wróci.

W drugi dzień świąt kobietom nie można było się ani na chwilę położyć, bo „leń wylegnie”.

W trzeci dzień świąt panował zwyczaj polewania wodą, który w naszych stronach trwał tydzień. Tego dnia chrześniacy zbierali wykup od chrestnych w postaci pieniędzy lub jajek.

Magda Peczyńska

Z księgi imion

Faustyna - imię żeńskie pochodzenia łacińskiego; żeńska forma od imienia Faustyn. Znaczenie imienia: ta, która jest szczęśliwa. Faustyna imieniny obchodzi 5 października.

Znane osoby o tym imieniu to:

- św. Faustyna Kowalska
- Faustyna Morzycka – pisarka (foto)
- Faustyna Młodsza - rzymska cesarzowa.

W naszej szkole jest jedna dziewczyna o tym imieniu – Faustyna Filipkowska z klasy Ic



Ewa R..

Kącik muzyczny Hop-Bęc

1. Kelly Clarkson: My life would suck without You.
2. Britney Spears: Circus.
3. Sash: Raindrops.
4. Eminem: Crack a Bottle
5. Rihanna: Rehab
6. Kid Cudi: Day 'n' Nite
7. Alesha Dixon: The Boy Does Nothing
8. Darius & Finlay: Do It All Night
9. Groovebusters: Talk To Me
10. Laurent Wolf: Explosion

Wiosenny humor

Nad wiosennym stawem rozsiada się wędkarz i usiłuje coś złowić. Mija godzina, dwie, trzy, a tu nic! Naraz nad wodą staje dwunastolatek, zarzuca wędkę i wyciąga rybę za rybą. Wściekły coraz bardziej wędkarz nie wytrzyma i woła:
-A lekcje, smarkaczu, już odrobiłeś?!

Generałowi urodził się wnuk, więc postanowił wysłać swego adiutanta do szpitala, aby się dowiedział czegoś więcej. Po powrocie generał pyta:
-i jak wygląda?!
Na to adiutant:
-Jest bardzo ładny... Podobny do Pana generała.
-Podać więcej szczegółów!
-Melduję, że niski, łysy i bez przerwy drze morde.

Pomnik Niepodległości w Radziłowie

W parku w Radziłowie znajduje się pomnik upamiętniający odzyskanie przez Polskę niepodległości po 123 latach niewoli. Obelisk został postawiony w latach dwudziestych XX w. Inicjatorem upamiętnienia tego wydarzenia był pan Andrzej Wiśniewski. Kamień obciosał pan Borawski. Wizerunek orła przywiozła specjalna delegacja z Warszawy.

W czasie II wojny światowej orzeł z pomnika zaginął, a zachował się jedynie kamień. Po obaleniu komunizmu w Radziłowie zawiązał się Komitet Odbudowy Pomnika. Komitet skontaktował się z panem Wiśniewskim, co umożliwiło wykonanie odlewu orła. Dużej pomocy w odbudowaniu pomnika udzielił pan Kazimierz Gwiazdowski. 11 XI 1990 roku dokonano uroczystego odsłonięcia pomnika.

Na obelisku znajduje się tablica z napisem „W hołdzie bohaterom z terenu gminy Radziłów, którzy zginęli w walkach o niepodległość w latach 1918-1920”. Orzeł ma na głowie koronę, w dziobie i szponach trzyma ogniwa kajdan- symbolu końca niewoli.

Arleta Dąbrowska

Źródło: D. Tyl, Radziłów dawniej i dziś, Radziłów 1993.

Kolejny sukces tenisistek

15.03.2009 r. w Wąsoszu rozegrano Eliminacje Powiatowe Mistrzostw LZS w Tenisie Stołowym. Nasze gimnazjum reprezentowali: Magda Przestrzelska, Karolina Przestrzelska, Damian Rogowski (kadeci) Ewelina Kowalewska (juniorzy). Niestety, do kolejnego etapu nie dostał się Damian Rogowski, który musiał uznać wyższość kolegi z Gimnazjum w Wąsoszu. Do półfinału wojewódzkiego awansowały nasze trzy reprezentantki. Odbędzie się on 7.04.2009 r. w Pątnicy. Wyniki eliminacji wyglądają następująco: klasyfikacja kadetek: I miejsce- Magda Przestrzelska, II miejsce- Karolina Przestrzelska, III miejsce-Patrycja Radzin (Gimnazjum Wąsosz). Klasyfikacja junierek: I miejsce - Ewelina Kowalewska, II miejsce - Wioleta Grabowska (ZS Wojewodzin), III miejsce - Mariola Nikonowicz (ZS Wojewodzin). Zwycięzcy otrzymali pamiątkowe statuetki, a zdobywcy pierwszych trzech miejsc –dyplomy i medale. Fundatorem nagród był Dom Kultury oraz Urząd Gminy w Wąsoszu.

Ewelinie, Magdzie i Karolinie serdecznie gratulujemy i życzymy kolejnych osiągnięć!

E.K.

Zbliżają się egzaminy!

Chcąc oderwać Was na chwilę od przedegzaminacyjnego stresu, proponujemy lekturę gazetki, w której zamieszczamy różne typy egzaminowanych. Kto wie, może wśród nich znajdziecie również siebie? A już w następnym numerze Gimpresu będziecie mogli przeczytać o kilku charakterystycznych typach egzaminatorów!

Egzaminowani

Lalka Barbie

Jest to atrakcyjna fizycznie, o urodziwej buzi dziewczyna, eksponująca walory kobiecości i podkreślająca je śmiałym strojem (spódniczka mini, głęboki dekolt) oraz ostrym makijażem. Odpowiada z reguły niechętnie i mało ciekawie. Egzaminator niekiedy ma wrażenie, że zrobiła mu łaskę, przychodząc na egzamin. „Seksapil – to nasza broń kobieca” – słowa piosenki Eugeniusza Bodo mogłyby być jej naczelną dewizą życiową.



Wamp i playboy

Kobieta wamp i mężczyzna playboy również stawiają na swoją urodę i zgrabną sylwetkę, czynią to jednak zdecydowanie bardziej świadomie, w lepszym stylu niż typ poprzedni. Kobieta wamp jest świetnie ubrana, a jej strój może zawierać elementy prowokacji, np. jakiś dekolt lub intrygujące rozcięcie przez całą długość spódnicy. Playboy jest zawsze modnie ostrzyżony i nosi gustowny garnitur. Oboje używają przedniej marki dezodorantów i wód toaletowych.

Zarówno wamp, jak i playboy nie grzeszą erudycją, głębią refleksji, czy oryginalnością myśli, lecz przynajmniej starają się zabłysnąć tym, co ostatnio widzieli i usłyszeli, nawet jeśli nie wiąże się to z zawartym w pytaniu tematem. Są bowiem na czasie nie tylko z modą odzieżową, ale również z filmami, spektaklami, książkami czy trendami w muzyce i starają się swoje „bycie na czasie” nieustannie podkreślać.



Zblazowany

Zblazowany bywa na ogół młodzieniec, choć rzecz jasna i wśród pań można spotkać egzemplarze tego nigdy niewymierającego gatunku. Typ ten może i dużo wie, ale nie na tematy pojawiające się na egzaminie. Dla niego to zbyt banalne, on się już dawno przestał tym ekscytować. Na zadawane pytanie rzuca zdawkowe odpowiedzi, używa łacińskich maksym i obco brzmiących wyrazów sprawdzając, jakie wrażenie wywierają na członkach komisji. Chwilami robi takie miny, jakby nie wiedział, czego właściwie komisja od niego chce. Trudno mu pojąć, że nie wszyscy muszą się od razu poznać na jego umysłowej



błyskotliwości.

Kopciuszek

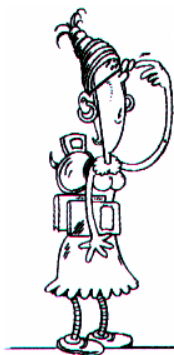
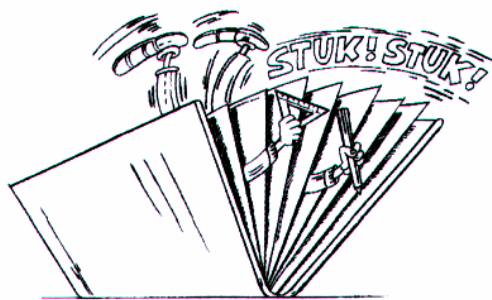
Tu, dla odmiany, ma najczęściej do czynienia z dziewczyną. Jest to tzw. „szara myszka” – często przybywająca z odległej prowincji; cichuteńka, skromniuteńka, sprawiająca wrażenie wystraszonej, osoba, zazwyczaj bardzo dobrze przygotowana. Gdy się ośmieli, zachęci, oswoi, okazuje się, że ma wiedzę, tylko że nie potrafi jej odważnie sprzedać.

Kujon

Do niezbyt lubianych przez innych zdających, jak i czasami przez egzaminatorów, należy typ kujona. „Wielka mrówka” nie odpowiada, ale recytuje,

można rzec – śpiewa jak z nut. Pamięta w dosłownym brzmieniu definicje i cytaty, sypie jak z rękawa datami i faktami. Niestety, gubi się i płacze, kiedy egzaminator przerwie jej potok wymowy; męczy się, gdy zmusi ją do interpretacji, do myślenia koncepcyjnego. Jej mocną stroną jest reprodukcja wiedzy, słabą – produkcja nowych, oryginalnych rozwiązań i pomysłów. Kujon „prochu nie

wymyśli”, aczkolwiek przypuszczalnie będzie znał jego chemiczny skład!



Z kart historii regionu

Przynależność kościelna

Powstanie chrześcijaństwa na naszych terenach związane jest z osobą św. Brunona z Kwerfurtu. Prowadził on tu w XI w. misję chrystianizacyjną. Zginął śmiercią męczeńską ok. 1009 r. prawdopodobnie w okolicach Łomży, Drohiczyzna lub Giżycka. Dzisiaj jest głównym patronem diecezji łomżyńskiej. Powstała ona w 1925 r. z części diecezji augustowskiej, czyli sejneńskiej, która z kolei wykształciła się z części diecezji płockiej w 1818 r.

Parafia Radziłów powstała w 1482 r. Do tego czasu miasto włączone było do parafii Słucz. Pod względem dekanalnym należało najpierw do dekanatu wąsowskiego, aby w 1982 r. znów znaleźć się w dekanacie szczuczyńskim.

Budownictwo sakralne

Pierwszy drewniany kościółek pod wezwaniem św. Barbary zbudowany został przez okoliczną szlachtę przed 1463 r. Poświęcony został dopiero w 1475 r. przez biskupa płockiego Kazimierza Piastowicza, brata ówczesnego pana ziemi wiskiej księcia Janusza II. Kolejny kościół, wybudowany już w



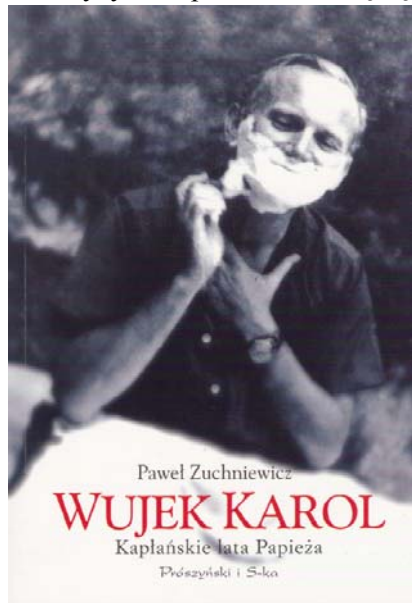
mieście-Radziłów powstał 1480 r. Fundatorem był wspomniany Książę Janusz II z linii czesko-warszawskiej. Kościół nosił wezwanie wniebowzięcia N.M.P, św. Barbary być może na cześć patronki matki Janusza II oraz św. Jakuba Apostoła i Dziewięciu Męczenników. Z tej świątyni zachowały się dwie rzeźby św. Jakuba oraz Zaśnięcie Najświętszej Maryi Panny.

Do dnia dzisiejszego zachował się neobarokowy kościół, wybudowany w 1739 r. Przeniesiony został do Kramarzewa w 1982 r. Wewnątrz świątyni znajdują się XIX-wieczne ołtarze (główny i w nawach bocznych), XVIII-wieczne figury św. Pawła i Piotra, ambona w kształcie łodzi z 1781 r., prospekt organowy z 1939 r. Na cmentarzu kościelnym stoi dwukondygnacyjna dzwonnica, wysoka na 20 m.

„Wujek Karol”- wreszcie interesująca lektura szkolna

„Wujek Karol. Kapłańskie lata papieża” autorstwa Pawła Zuchniewicza to książka, której głównymi bohaterem, jak nietrudno się domyśleć, jest przyszły papież-Karol Wojtyła. Akcja jej rozgrywa się tuż po wojnie, w momencie, gdy młody ksiądz Karol wyjeżdża na studia do Rzymu, a kończy się przyjęciem przez niego sakry biskupiej oraz ogłoszeniem Soboru Watykańskiego II przez papieża Jana XXIII. W tle obserwujemy narastający w Polsce stalinowski terror.

Sądzę, że większość gimnazjalistów, którzy czytali (lub ewentualnie korzystali tylko ze streszczeń) wcześniejszych lektur jak np. „Kamienie na szaniec” lub „Syzyfowe prace” z niechęcią będą sięgać po ten utwór, myśląc, że jest to kolejna nudna książka, którą po prostu trzeba przeczytać.



Na dodatek jest to biografia, których przecież powstaje mnóstwo. Jeśli jednak ktoś zaczyni ją czytać, na pewno tego nie pożałuje. Czyta się ją szybko i z prawdziwą przyjemnością. Dlaczego? Otóż okazuje się ona być napisana prostym i przystępnym językiem. Przede wszystkim jednak ukazuje przeszłego papieża nie w sposób „pomnikowy”, ale „ludzi” i bliski każdemu z nas. Bohater przedstawiany jest jako zwykły człowiek. Jest bardzo wrażliwy i głęboko religijny, ale nie ponury i ascetyczny. Wojtyła cieszy się życiem. Uwielbia wędrować po górach i jeździć na nartach. Ma również świetny kontakt z młodzieżą, dla której jest niczym przewodnik w trudnych, ówczesnych czasach. Potrafi dojść do porozumienia z osobami o zupełnie odmiennych poglądach. W książce znajdziemy też opisy wielu wydarzeń historycznych, takich

jak. zwołanie Soboru Watykańskiego II, śmierć kard. Adama Sapiehy, aresztowanie prymasa Stefana Wyszyńskiego, procesy sądowe kurii krakowskiej i zbrodniarzy wojennych. Szczególnie wzruszający może być fragment nielączący się z osobą Karola Wojtyły, a dotyczący Rudolfa Hössa, komendanta obozu koncentracyjnego Auschwitz w Oświęcimiu, który przed wykonaniem wyroku śmierci nawrócił się. Dodatkową wartością książki są liczne zdjęcia oraz cytaty słów papieża z listów, kazań i książek. Wszystkich zainteresowanych zwyczajną tworzą naszego papieża-rodaka zachęcam do lektury.

Krzysiek Malinowski

Wariat

Osobnik, którego określi się mianem wariata, stawia na umiejętność „wielkiej improwizacji”. Jest niesłychanie elokwentny, dowcipny, odcytany, posiada też zdolności aktorskie i umiejętność wzbudzania sympatii otoczenia. Choć zwykle mało wie na zadany temat, jest w stanie rozbroić niektórych członków komisji swą straceńczą szarżą. Jeśli jednak trafi na egzaminatorów pozbawionych poczucia humoru i odpornych na jego przymioty, ponosi sromotną klęskę.



Gracz

Gracz to na ogół osoba bardzo dobrze przygotowana, kompetentna, inteligenta, spokojnie rozgrywająca swe atuty. Egzamin jest dla niego specyficzną grą, w której zaangażowanie nadmiernych emocji, podobnie jak w partii brydża, przeszkadza w precyzyjnym myśleniu. Gracz odpowiada spokojnie, bez nerwów – jest opanowany, ale nigdy nie nonszalancki. Nie ucieka od trudnych, wtrąconych pytań i nie daje się zbić z pantofelku. Imponuje roztrzęsionym delikwentom i znudzonym egzaminatorom pierwszej jakości wiedzą, nerwami jak postronki i umiejętnością pozytywnej autoprezentacji. We wszystkim, co robi, przypomina doskonale wytrenowanego profesjonalistę.



Ofiara losu

Ofiara losu stosuje świadomie, a niekiedy całkowicie intuicyjnie strategię autoprezentacji negatywnej. Osoba taka wygląda i prezentuje się, jakby w ostatnim czasie dotknęły ją same nieszczęście i przykrości. Świadczy o tym tragiczny wyraz jej oczu i cierpiący wyraz na twarzy, wycieranie łez chusteczką, pociąganie nosem, dawanie do zrozumienia wprost i półsłówkami, że dzieje jej się wielka krzywda. Ukrytym celem ofiary losu jest doprowadzenia do wywołania poczucia winy u egzaminatora, przez co nie będzie on w stanie z czystym sumieniem postawić oceny niedostatecznej, kiedy odkryje jego niekompetencję.

Weronika, klasa Ia

na podstawie: M. Grębski: Sukces na egzaminie. Warszawa 2004.

Felieton miesiąca...

Kłamstwo podpora ludzi obłudnych?

Kłamstwo. Jedno słowo, a potrafi tak zranić. Gorzej, gdy znajdujemy się w sytuacji, kiedy jest ono niezbędne. Jak należy się wtedy zachować? Mówiąc prawdę- urażamy. Oszukując- wprowadzamy w błąd. Drobne kłamstewka. Czy to coś złego? Jak patrzy na to religia? Tyle pytań, a odpowiedzi brak. Postanowiłam wykonać test szczerości. Dzień bez kłamstwa. Brzmi banalnie. Jak było w rzeczywistości?

Szczerość - podstawa relacji ludzkich?

Wchodząc do szkoły, nie wiedziałam, czego się spodziewać. Nigdy nie uważałam się za osobę kłamliwą. Owszem, zdarzały się sytuacje, kiedy oszukiwałam. Jak mogłam powiedzieć koleżance, że brzydko wygląda w nowej fryzurze? Wiedziała, że zrobi się jej przykro. Gdy oznajmiłam, że lepiej prezentowała się w starym wydaniu, chyba nie skłamałam. Nie była zachwycona, lecz teraz byłam zgodna sama ze sobą.

Korytarze wyglądały tak jak zwykle. Były przepełnione. Panowała wrzawa.
-Cześć. Co słyhać? - z rozważań wyrwała mnie koleżanka.
-Witam. - z czystym sumieniem odpowiedziałam - u mnie wszystko w porządku. Co u ciebie? - zapytałam, aby znalazła nie wyprzedziła mnie innym pytaniem.
-Ok. A wiesz...- tutaj pociągnęła się wiązanka jej wczorajszych historii. Była idealną rozmówczynią na dzisiejszy dzień. Wtrącałam co chwilę jakieś „aha”, aby miała świadomość, iż jej słucham.

Rozległ się dzwonek. Pożegnaliśmy się.
Rozpoczęła się lekcja. Nauczycielka sprawdzała naszą wiedzę. Kontrolowała również pracę domową.

-Ta praca nieodrabiania samodzielnie- oznajmiła do jednego z uczniów.
Znów nie muszę kłamać. Byłam przygotowana. Wspaniały dzień. Dowiedziałam tego, iż jestem zawsze szczerą. Gdyby zdarzyła się sytuacja, w której beczelnie ściągnęłabym od kogoś pracę domową, co bym zrobiła? Nie wiem. Podejrzewam, że bym się przyznała, ale jak to powiedział mój znajomy: „nie wydawaj osądu w sprawach, w których się jeszcze nie znalazłaś” czy coś w tym stylu. Mniejsza o to. Jestem czysta.

Przerwa. Jak ognia uniknęłam plotek. Na tej przerwie mniej zabierałam głos, a w ważnych sprawach milczałam. Znajomym zapewne nie spodobałoby się, gdybym powiedziała co myślę naprawdę. To chyba było fair.

Koniec zajęć. Hura! Udało się. Prawda- w niektórych sytuacjach było ciężko. Gryzłam się w język, aby nie powiedzieć znajomej, że ma ładną bluzę. Byłoby jej na pewno miło. Ludzie lubią być chwaleni. Tak do tej pory myślałam. Cóż, nie dzisiaj. Powiem jej to jutro :)

W szatni panował harmider. Uczniowie dojeżdżający śpieszyli się do autobusu. Tzw. osoby miejscowe wręcz przeciwnie- wlokły się.
-Emila, idziesz?- zapytała mnie jedna z dziewczyn.
-Oczywiście. Chodźmy- szybko oznajmiłam.
Zarzuciłam torbę na ramię. Wyszliśmy z budynku.
-Jak ci się podobało na basenie?- zapytała rozmówczyni.
-Świetna zabawa. Zawsze jest wesoło. Tym razem również tak było. A jak ty się bawiłaś?
-Ok- jakby z niechęcią usłyszałam jej wypowiedź.
Rozmawiałam również z innymi osobami. Usłyszałam coś, czego nie powinnam usłyszeć. Najwyraźniej konwersatorka nie wiedziała, iż ostatnio brałam udział w jednej z sytuacji.

Zmieniła fakty. Oczywiście na swoją korzyść. Byłam zła. Nie na nią. Na siebie. Kłamała- cóż jej grzech. Co mogłam powiedzieć? Nie wypadało milczeć. Czy zgadzanie się z kłamstwem jest blefowaniem? W moich oczach owszem. Och... Nie, nie powiem, iż wiem, że ona kłamie.

Przytaknęłam głową. „Nakręcałabym” ją wręcz w tej opowieści. Okropne. Szybko zmieniłam temat.

Do domu wróciłam rozżalona nie samą sytuacją, lecz tym, że mój test zawiódł. Szkoda.

Zawsze prawdomówna wśród rodziny?

-Dzień dobry babciu- rzuciłam w drzwiach.
-Cześć. Chcesz zupę?- tak, babcia zawsze przechodzi do konkretów. Szczególnie tego, czy jestem głodna.
-Chwila... Tylko zdejmę buty- Nie. Nie byłam głodna.
-Należę ci pomidorowej- nalegała. Och...
-Dziękuję. Poradzę sobie.- pocieszający był fakt, że będę musiała zjeść mniejszą porcję. Nigdy nie powiedziałabym babci, że pokarm jest... niesmaczny.
-I jak?- jejku musiała zadać to pytanie. To śmieszne. Tyle wysiłku sprawiło mi takie proste pytanie.
-Oczywiście smaczna. Dziękuję.

Kłamca!

Co powinnam odpowiedzieć? Nawet dla potrzeb tekstu nie zamierzałam psuć relacji z babcią. Byłoby jej przykro. Czulałam się usprawiedliwiona.
Usiadłam do komputera. Sprawdziłam gg. Już czekało kilka wiadomości. Pisząc z kolegą, poinformowałam go o teście. Postanowiłam mimo niepowodzenia go kontynuować. Dziwne, napisał, że się na pewno nie obrazi. Nie musiałam kłamać. To było pocieszające.

Godz. 18:00. Początek zajęć tanecznych
Dziewczyn nie uprzedzałam o teście. Rozmawialiśmy o mało ważnych sprawach.
-Cześć- przerwała nam instruktorka. -Co chcecie dzisiaj robić?
-Myślałam, że zapytasz, co u nas słyhać- powiedziała Monika. Niektóre dziewczyny z grupy wybuchnęły śmiechem. Przyzwyczaiłam się, że panuje tutaj tzw. luźna atmosfera.
-Zapytam o to później- uśmiechnęła się Biała. Zdecydowałam się na choreografię new styl'ową. Była dość oryginalna. Nieprzyzwoicie dziwna, że momentami mi się podobała.
-To jest głupie- między sobą rozmawiały dziewczyny.
-Dziwne... -Tylko tyle byłam w stanie powiedzieć.

Nie chciałam osądzać, że układ jest beznadziejny. Nie znam się. Nie jestem wykwalifikowanym tancerzem. Odpowiedz, że jest to „inne” była zupełnie na miejscu. Nie kłamałam. To było ok.

Diagnoza

Nazwa testu: Dzień szczerości.

Wynik: Negatywny. Zakończono niepowodzeniem.

Opis: Cóż, nie udało się. Pojawiły się komplikacje. Są sytuacje, w których musimy kłamać. Podczas niektórych z nich miałam czyste sumienie. Podczas innych-nie. Nie chciałam, aby innym było przykro. Nie chciałam ich urazić. Zapewne była to dobra decyzja.

Wskazówki: Klammy, ale tylko w naprawdę usprawiedliwionych sytuacjach. Nie róbmy tego, aby podwyższać swoje mniemanie w oczach znajomych. Obowiązuje tu zasada: „Kłamstwo ma krótkie nogi”. Wyda się. Unikajmy takich sytuacji.

E.Mroczkowska, kl. Ia